

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HENSLER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . kor. 7-
Z dostawą do domu kor. 8-50
Na prowincyi mies. . kor. 9-
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Drobne ogłoszenia 25 h. za wyraz,
tłustym drukiem podwójnie.
Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 27.
Cena numeru pojedynczego:
50 hal.

Jaką ma być konstytucja w Polsce.

(Z mowy p. Daszyńskiego).

Konstytucja powinna być opartą na zasadzie własności społecznej.

Skoro kapitał ruchomy, bankowy był harcerzem kapitału wielkiego i przemysłowego, który zagarniał pracę i własność ludzką, to pytam: w czymże leży dalszy ciąg i dalszy rozwój, czem rewolucja może wyświadczyć ludności przysługę, w czym konstytucja rewolucyjnej ma być potwierdzeniem i prawnym wyrazem?

Otóż w tem, że pójdzie krok dalej i powie, że własność środków produkcji należy do narodu i do nikogo innego jak tylko do narodu. (Na lewicy: Brawo!).

To, co się nazywa uspołecznieniem, unarodowieniem, upaństwowieniem społeczeństwa dzisiejszego, to czego pełne dzisiaj dusze wielkich tłumów ludzkich, to do czego wdychają wielkie tłumy wszystkich narodów, to ku czemu dąży krwawy szlak zastępów ludzkich po wojnie, to znikło w naszej konstytucji zupełnie!

Moglibyśmy powiedzieć, że jest ona budowana na księżycu, albowiem jednego słowa niema o tem, że

własność środków produkcji

powinna należeć do narodu. Zamiast tego mamy śmieszny, agitacyjny, drobnomieszczański farsz o socjalizmie. Zamiast tego agituje się, zamiast tworzyć robi się tutaj głupie kwerele i sprzeczki.

Stajemy się śmiesznymi, traktując te wielkie hasła ze stanowiska „beoty” (ciemnego łyka) drobnomieszczańskiego, do którego kantorku, sklepiku, kamieniczki fala czerwona jeszcze dotąd nie dopłynęła.

Przyjrawszy się pochodowi gospodarstwa i zobaczwszy do czego zmierza, powiadacie panowie: Na to mamy konstytucję, mamy środki przymusu, aby na łożu Prokrusta obciąć poprosu członki olbrzymowi, który wyrósł nam nad głowy.

Konstytucja ta powiada bowiem w całej naiwności, że gdyby własność była za wielka, to ją obetnie, ażeby była mała. Jeżeliście słowa nie powiedzieli o narodowej własności środków produkcji, czyli kapitału należącego wyłącznie do państwa, jeżeli uwzględniecie inicjatywę prywatną, to pytam się, jakim prawem się jej rezultaty obcina, jakim prawem prześladować ją za to, że ona się udała i doprowadziła do powodzenia. Jakiem ekonomicznym i jakim moralnym i jakim konstytucyjnym prawem ma się obcinać zbyt wielkie posiadanie?

Nie, moi panowie, tak nigdy nigdzie nie było i nie będzie. Świat nie cofnie się o ośmdziesiąt lat wstecz, kiedy na gruzach feudalizmu powstała drobnomieszczańska masa.

Świat musi pójść naprzód.

A to pójście naprzód może iść tylko w kierunku unarodowienia środków produkcji. Położyc kropkę nad „i” nad rozwojem ekonomicznym, znaczy koncepcję kapitału uczynić tak daleko idącą, by skoncentrować kapitał jako środek produkcji w rękach narodu!

„Wydłasczyciele powinni być wydłasczeni!”

Ale panowie drżycie przed tem hasłem. Sły-

Podwyższenie racyi chleba.

Ścisłejszy komitet komisji aprowizacyjnej, na wniosek r. tow. Salamandra, uchwalił podwyższenie dotychczasowej racyi chleba z 1000 gr na 1260 gr. Prez. Neumann uchwale zaakcep-

tował, wobec czego już w najbliższej przyszłości mianowicie od niedzieli, ludność otrzymała będzie zwiększone racye chleba.

Paderewski chce się oprzeć na socyalistach, Piastowcach i Thugotowcach?

WARSZAWA. 14 maja. (Tel. wł.). „Przegląd wieczorny” warszawski podaje sensacyjną wiadomość, że prezydent Paderewski usiłuje oprzeć

się na większości, złożonej z socyalistów, Piastowców i Thugotowców. Rzekomo wstępne kroki wydały już pomyślny rezultat.

Sromotna klęska Czechów na Węgrzech.

KRAKÓW. (T. wł.). Węg. Biuro prasowe donosi, że 11 maja armia węgierska zaatakowała Czechów. Dnia 12 maja Czesi opuścili swe stanowiska i rozpoczęli bezładny odwrót w kie-

runku Fuzlek i Losonan. Fuzlek zajęły wojska węgierskie jeszcze 12 bm. Akcją kierował nacelnny wódz, Boehm. Czesi uciekają w popłochu.

Czesi a Śląsk Cieszyński.

PRAGA. 15 maja, noc. (Pat.). Czesko-słowackie Biuro korespondencyjne donosi: Zgromadzenie narodowe zakończyło dyskusję nad oświadczeniem ministra Skarbu Raszyña i postanowiło wybrać komisję z 16 członków dla zbadania budżetu. Przy końcu posiedzenia wręczył p. Beszina inter-

pelację w sprawie wiadomości paryskich co do Śląska Cieszyńskiego. Interpelanci zapytują rząd, czy gotów jest zdać natychmiast zgromadzeniu narodowemu sprawę o prawdziwym stanie rzeczy, o ile wiadomości dotyczą Śląska Cieszyńskiego.

Dodatek drożyzniany dla kolejarzy.

Uchwalenie wniosku tow. p. Łańcuckiego.

WARSZAWA. (Pat.). Na porządku dziennym obrad 38 z rzędu posiedzenia Sejmu ustawodawczego, w dniu 15 bm. zamieszczone jest sprawozdanie Komisji komunikacyjnej w przed-

miocie wniosku nagłego p. Łańcuckiego i tow. w sprawie przyznania pracownikom kolejowym tymczasowego miesięcznego dodatku drożyznianego.

szeliście coś mętnego, że w wielkim manifestie komunistycznym 1847 roku hasło to stało się proporcem przyszłych czasów. Zatopieni w ideologię gospodarki drobnomieszczańskiej cieszyli się, że drobnomieszczaństwo uwiecznicie w formie tej konstytucji, ale powiadam wam, że nie ma siły dość wielkiej, któraby oparła się działaniu tych potęg żywiołowych, których pełno jest w dzisiejszym świecie kapitalistycznym.

I choćbyście się wszyscy razem śmieli nie rozumiejąc tego, co się dokoła was dzieje, to ja twierdzę, iż konstytucja, która nie ustali jako celu swojego, jako drogowskazu dla szeregu ustaw, mających być jej drogą i środkiem urzeczywistnienia, konstytucja, która jako celu nie postawi przejścia własności i środków produkcji na rzecz narodu zorganizowanego, taka konstytucja nie ostoi się, bo to jest dzisiaj rzecz, której nie widzieć może tylko kaleka, ślepy i głuchy.

Narody jako związek pracowników.

Naród — w myśl tego — byłby najwyż-

szym związkiem ludzi pracujących. Tylko na utrzymaniu cudzem będące dziecko, kaleka, próżniak, rentjer wykluczałiby siebie z majestatu władzy i pełnoprawności narodu.

Nie widzę, żeby to zdanie nie odpowiadało ludowi pracującemu, a więc olbrzymiej większości obywateli Polski. Tak samo, jak i trzecie zdanie, że

praca ma być podstawą bytu i wolności narodu i jednostek.

powinno błyszczeć w każdej konstytucji, tworzącej się w XX stuleciu.

Wobec tego, dalsze punkty już są łatwe do ujęcia; wyzyskiwanie pracy powinno podlegać karze, ludzie pracujący są wolnymi i równymi obywatelami bez względu na płeć, pochodzenie, rasę czy wyznanie, religia ma być rzeczą ich sumienia, kult religijny nie może być opartym na wyzysku pracy i wolności cudzej.

Sprawa litewska w perspektywie dziejowej.

Oswobodzenie Wilna z pod jarzma bolszewickiej tyranii, wiekopomne orędzie Piłsudskiego do mieszkańców byłego W. Księstwa Litewskiego, zapowiadające wszystkim narodowościom te ziemie zamieszkującym swobodną możność rozwiązania spraw wewnętrznych, narodowościowych i wyznaniowych i zdecydowania o przyszłości kraju na zasadzie samostanowienia i przeciw temu orędziu skierowany wniosek nagły w sejmie wywołały na ekran polityki polskiej nową kwestię: litewską...

Czy naprawdę nową? Czy nie jest dzisiejszy stan sprawy tylko odmienną sylwetką tej kwestii, która występuje na widowni dziejów polskich już od wieku XIII. począwszy, zrazu w formie wrogich walk między Polską a Litwą, następnie zaś w postaci unii wileńskiej w r. 1401, horodelskiej w r. 1413, grodzieńskiej w r. 1432 i lubelskiej w r. 1569, a której przedostatnim etapem jest odezwa Centralnego Komitetu Narodowego w r. 1862, organizatorów powstania styczniowego: „Zaręczamy wolność Litwy pozostania w Związku z Polską lub odmiennego rozporządzenia sobą“?..

Niefortunny pomysł Konrada Mazowieckiego, który dokumentem donacyjnym z r. 1226 sprowadził do Polski Zakon Krzyżacki, wywołał obok innych następstw, także ostrą kwestię litewską. Początkowa przyjaźń książąt polskich do Krzyżaków sprowadza na ziemie polskie najazdy nieznanych dotąd Litwinów, zagrożonych zaborem posuwaniem się Zakonu ku wschodowi. Już u progu wystąpienia na arenie dziejowej widzimy ten pokrewny Słowianom szczepek zorganizowany w potężne państwo na wielkich obszarach dorzeczy Niemna, Dźwiny i Dniepru, a więc na terytoriach dzisiejszej etnicznej Litwy i Białorusi. Toteż rozum polity-

czny, polskich władców każe im szukać pokojowych dróg do zażegnania niebezpieczeństwa, grożącego od sąsiada litewskiego i zamienienia go w trwałe i naturalne sprzymierzenie przeciwko dla obu tych państw coraz bardziej nienawistnej hydry krzyżackiej... Osiąga ten cel Polska na modłę ówczesną, przez... swadźby na obu dworach!.. Małżeństwa Kazimierza Wielkiego z Aldoną, córką Gedymina, założyciela Wilna i cicha tragedia młodziutkiej Jagiellki, co zdeptyawszy na żądanie narodu swe własne szczęście osobiste, oddaje rękę nieznanemu jej, prawie że napół dzikiemu ks. Jagielle, stają się podwaliną pod unie personalne, które z biegiem czasu przemieniają się w unie realne Korony z Litwą...

Jednakże ani traktat wołkowyski w r. 1386, którym Jagiełło nadaje ochrzczonej bojarom litewskim pewne swobody szlachty polskiej, ani unia wileńska, którą panowie polscy zobowiązali się po śmierci Jagiellki nie obrać króla bez przyzwolenia Litwy, ani unia horodelska, którą szlachta polska przyjmuje 47 bojarów litewskich (katolików) do swoich herbów, ani wreszcie najtrwalsza i najściślejsza unia lubelska, w której spleciono ze sobą — nierozłącznie lesy obu państw, a przecież mimo to zagwarantować musiano W. Księstwu Lit. jego osobny rząd, oddzielny skarb i własne wojsko — nie zasymilowały społecznie i kulturalnie całego narodu litewskiego z narodem polskim, nie rozwały polityczno-historycznej jedności ziem litewskich, nie dokonały procesu zaniku ich odrębności państwowej w organizmie Rzeczypospolitej. Przeciwnie! Prawno-polityczna instytucja osobnych wielkorządców na Litwie, jakoteż ustawiczne powstania i wybory własnych w. książąt, jak: Witolda, Świdrygiełły, Kazi-

mierza (późniejszego króla polskiego) i Aleksandra, przyznanie w. ks. Zygmuntowi stanowiska równego monarsze, zupełnie niezależne od Polski rządy w. ks. Kazimierza i jego prawej ręki Gaszolda. Kiedy to Litwa na własną rękę prowadziła zewnętrzną politykę, a nawet rozpoczęła wojnę z lennikami polskimi, długotrwałe zatargi między uniantami o sporne ziemie Wołynia i Podola, wszystkie te wypadki, łącznie pod uwagę wzięte, wskazują, jak wybuchy wulkaniczne, że niezależnie od prawnych aktów, określających stosunek Litwy do Polski, w narodzie litewskim nie przestały działać siły samozachowawcze, separatystyczne, burzące się przeciw zbytniemu ograniczaniu samoistności państwowej. Unie miały być wyrazem poczucia konieczności łączenia się sąsiednich narodów wobec wspólnie im zagrażających od Krzyżaków i hord tatarskich niebezpieczeństw. Jednakże poczucie to, podobnie, jak i węzły kulturalne i oświatowe, którymi zespoliły się oba narody wskutek kolonizacji polskiej pustych obszarów litewskich i rozpowszechnienie się na tychże języka polskiego, okazały się zbyt słabą przeciwwagą dla odrębno-państwowej świadomości i nie zdołały rozbić historyczno-politycznej jedności Litwy. Unia lubelska nie jest grobem odrębności państwowej W. Ks. Litewskiego, która się i w niej jeszcze dobitnie zaznaczyła, choć zresztą jak najbardziej została ścieśniona...

...Na polu chwały łopocą obok skrzydeł husarskich także chorągwie lekkich zastępów litewskich, walczących pod własnymi znakami, na elekcyjnym sejmie intrygują także litewskie „królewstwa“, pozatem jednak żyje Litwa życiem odrębnym... Separatyzm „niedźwiedzia nieświeckiego“, ks. Radziwiłła „Panie Kochanku“ jest typowym dla bojarów litewskich. A reszta narodu litewskiego?

(Dok. nast.)

U przedprogu socjalizacji.

Płyniemy pełnymi żaglami ku nowemu ustrojowi społecznemu. W Niemczech, niem. Austrii, Czecho-Słowacji opiera się ta zmiana form życia społeczno-ekonomicznego, metody produkcji, względnie stosunku robotników do przedsiębiorstwa i ich właściciela o nowe prawne podstawy, a także u nas pracuje się nad projektami upaństwowienia kopalni, lasów, uspołecznienia wielkiej własności, większych przedsiębiorstw itd. Bezkrwawo, bez katastrofalnych przesilen, ale systematycznie z dnia na dzień zapoczątkowuje się to przejście form, znie-nawidzonych przez proletaryat, tych urządzeń kapitalistycznych, które już do tej przemiany dojrzały, na tory uspołecznionej produkcji, znoszącej brutalny wyzysk pracy i nieograniczone dotychczas władztwo zachłannego kapitału nad siłą roboczą, mającą dlań znaczenie martwego towaru!..

Wizje mistyczne proroków biblijnych, mgliste zarysy idealnego gmachu harmonii społecznej, jaki budował w swej genialnej wyobraźni myśliciel grecki Platon, rozwijając zasady życiowe, rządzące w świecie bogów, utopie marzycieli społecznych, jak Morris, Hertzema, Bellamy itd., teorie naukowe twórców socjalistycznego ruchu, Marksa i Engelsa, schodzą dziś w oczach naszych, tu, na ziemi, wokoło nas, a może i niezadługo już wśród nas samych z wyżyn myśli mistrzów i z głębin utęsknienia mas roboczych w powierzchnię życia, co nas oblewa, co bije tętnem warkoczących kół maszyn i skrapia się potem robotnika, wyzwającego się z pod ucisku kapitału... Ucichły szyderstwa i znikły uśmiechy wyniosłej ironii na ustach tych mędrków, co słusznym, na spiżowej podstawie

niewstrzymanej konieczności dziejowej opartym dążeniem proletariatu, programom erfurtskim i manifestom komunistycznym przeciwstawiali potęgę Mammona, jego moc spoczywającą na bagnietach wojsk i niepodzielnych wpływach na rządy w państwie!..

Dziś, wojsko i władza polityczna przeszła, lub przechodzi w moc ludu, proletaryat ujął dziś, lub ujmie jutro we wszystkich państwach ster nawy, prawodawstwo i administrację w swe ręce i jak domki z kart wałęsają się przywileje kapitalistów i wraz z tronami monarchów rozsypują się w gruzy także trony panów „złotego wora“.

Zgodnie z prognozą Marksa i Engelsa dokonują tego przeobrażenia czynniki działające w samym łonie przeżywającego się ustroju kapitalistycznego. Materyalne siły społeczeństwa stanęły w sprzeczności z istniejącymi dziś stosunkami wytwórczymi, t. j. z prywatną własnością zmniejszającą się wciąż ilości potężnych kapitalistów, posiadających olbrzymie przedsiębiorstwa w najważniejszych dla społeczeństwa gałęziach ekonomicznych, z postępującym wciąż procesem koncentracji robotników i wywołanym przez to wzrostem ich świadomości klasowej i wzmocnieniem się zawodowych organizacji. Stała się wreszcie światowa wojna rozsądnikiem, groźnym dla ustroju kapitalistycznego, z którego ona wyrasta, boć nie w ostatniej mierze wywołała tę burzę imperyalistyczna ekspansja kapitałów w konkurujących ze sobą państwach. Gospodarka wojenna, coraz ciśniejsza ścisłająca żelazną obręczą nakazów, zakazów i reguł produkcji kapitalistycznej, dotychczas niczem nie hamowana, ograniczenia wolnego handlu, systemy taryf, duch wywłaszczeń, który od wybuchu wojny w coraz to nowe wdzierał się dziedziny, począwszy od surowców w fabrykach, fabrykatów w składach i sklepach, produktów

rolnych i środków bezpośredniej konsumpcji na rynku, a skończywszy na klamkach od drzwi i pierścionkach lub kołczykach strojnisiów, — te wszystkie czynniki waliły taranem w budowlę kapitalistycznego ustroju i oto widzimy dziś w każdej jego ścianie znamienne rysy i chwieją się niezłomne na pozór fundamenty... A przez te zarysy i szczeliny tryskają pęki nowego światła, pogardzane tak długo zasady sprawiedliwości społecznej... Hasło faktycznej równości i wolności zyskuje walor już nie tylko na papierze, w martwej literze prawa, ale i w materyalnych warunkach bytu ekonomicznego. Nie było miejsca dla tych hasła w ustroju opartym na prywatnej własności, gdzie robotnik zamieniał „węgiel w złoto dla drugiego, a w węgiel płuca swoje“...

Lecz wraz z nieustannym ścieśnianiem prawa własności, wraz z gospodarczym jego ograniczeniem wznosi się ludzkość na coraz wyższe szczeble „uspołecznienia“ człowieka, a następnie i jego twórców, produkcji...

Zasada traktowania bliźniego z punktu widzenia możliwości władztwa nad tegoż siłą roboczą ustępuje świadomości, że nie wolno człowiekowi na równi z martwą naturą poczytywać!..

Znika niewolnik, nad którym jego panu przysługuje prawo życia i śmierci, znika „glebae adscriptus“ chłop pańszczyźniany, przywiązany do roli jak martwy inwentarz, a więc napół-niewolny! Dziś zaś odpadają i kruszą się ostatnie więzy niewoli i ucisku ekonomicznego, w jakim żyją masy robocze...

Wchodzimy w fazę rozwoju, od której Marx chce datować zupełnie nową erę ludzkości, bo z nią zmieniają się zasadniczo nie tylko struktura ekonomiczna, ale i formy współżycia ludzi, wschodzi brzask prawdziwej jutrzni wolności — okres uspołecznienia produkcji i emancypacji proletariatu na każdym polu. M. W. R.

TEATR STYLOWY
CHIMERA
ul. Akademicka 8.

Od środy, dnia 14 maja i w dniach następnych

Atrakcyjna, we
Lwowie niewi-
dziana premiera

według słynnego dzieła F. Burneta, które obiegło świat cały.
Wytwór znakomitej fabryki „Corwin“. — W roli tytułowej

MAŁY LORD

Obraz
w 4-ch
częściach

7-letni Tiber Luboński. Ponadto inne obrazy.

Skandaliczna afera cukrowa w magistracie

Paskarze utożsamiają się z uczciwymi urzędnikami magistratu! Magistrat lwowski wysyłał cukier dla jeńców w Zubrzy nawet wtedy, gdy była w rękach... Ukraińców. -- Nieboszczyk N. K. N. otrzymywał cukier z aprowizacji lwowskiej!

Pisaliśmy już dwukrotnie o skandalicznej aferze cukrowej. Niektóre dzienniki zaopatrzyły wyjaśnienie przew. komisji aprowizacyjnej tytułem „przedwczesny wyrok”, chociaż myśmy wyroku wcale nie ferowali. Podajemy tylko suche fakty nadużyć, opinia publiczna niech sądzi. Dowiadujemy się też, że niektórzy dygnitarze magistracy boją się nad tem, że zaatakowaliśmy ogół urzędników magistratu. Mogą jednak ci panowie być spokojni. Umieemy doskonale oddzielić uczciwie pracującego urzędnika, czy funkcjonariusza miejskiego, nie mogącego wyżyć ze swych poborów, od tych panów w magistracie, którzy opływają we wszystko, a nawet „z pensji” zdolali w czasie wojny złożyć sobie poważny mająteczek. Tę dystynkcję robimy z ogromną ścisłością i zbytecznie siłą się na obronę funkcjonariuszy miejskich ci, którzy może najmniej są do tego powołani.

Ale wracamy do cukru. Wśród różnych odbiorców cukru z kontyngentu konsumcyjnego znajdujemy „Zubrzę”, zarząd tamt dóbr miejskich dla jeńców. Dla tych szczęśliwych jeńców wydano w roku 1917 i 1918 razem 2 000 kg. cukru. Domagamy się stwierdzenia, czy istotnie jeńcy owi i zarząd dóbr w Zubrzy dostali ów cukier, ewentualnie kto pod tą firmą z tego cukru korzystał. Tego stwierdzenia domagamy się między innymi dlatego, bo owa „Zubrza”

otrzymała cukier jeszcze 10. grudnia 1918. Zachodziłoby pytanie jakim sposobem dep. XIII b. magistratu, który wydał asygnatę i miejski zakład aprowizacyjny, który wydał cukier, zdolał porozumieć się z Zubrzą, skoro od inwazyi ukraińskiej do Zubrzy nie było dostępu.

Nie mniej ciekawą pozycją w tej aferze cukrowej jest N. K. N. Wprawdzie polityczne istnienie N. K. N. bardzo dawno się skończyło, is niał on jednak w aktach magistratu lwowskiego dla poboru cukru. I tak w roku 1917 pod firmą N. K. N. pobrano 410 kg. cukru, a do połowy 1918 roku 350 kg.

Z jednej strony mamy bardzo poważne wątpliwości, czy N. K. N. był wogóle uprawniony do poboru cukru, nie słyszeliśmy bowiem, aby on był jakąś organizacją spożywczą, ale pytamy, kto i dla kogo pobierał cukier po rozwiązaniu tej instytucji.

Komisja aprowizacyjna dała aż 30 dni czasu prezydentowi miasta, aby mogło gruntownie zbadać stwierdzone „nieprawidłowości”, my chcielibyśmy tym badaniom dopomóc. Dlatego rubryki „cukrowej” jeszcze nie zamykamy, ale stopniowo będziemy odsłaniaли wszystkie tajniki tej gospodarki, aby możliwie wszechstronnie ją oświetlić i społeczeństwu dać jak najdokładniejszy obraz stosunków.

puszki, takie same, z tej samej fabryki i tej samej wielkości w sklepie p. K. przy ul. Łyczakowskiej l. 19 po 12 kor.!!

Licząc kurs korony w stosunku do marki w Warszawie, jak 2 : 1. cena ta jest bardzo uczciwa, bo wynosi na miejscu zapewne 5—6 marek.

Czytelnik ów donosi nam, że wczoraj znów zauważył w dwóch sklepach przy ul. Kopernika taki sam kompot w cenie po 25 kor.!

Udało mu się też wysledzić, że to p. baron Gostkowski jako pośrednik uszczęśliwia publiczność lwowską „tanim towarem”. Prócz opublikowania jego nazwiska, spotyka p. G. niemiłą niespodzianka, iż wyzyskiwany konsument uczynił już w tej sprawie doniesienie u odpowiednich czynników.

Aresztowanie paskarki.

Lwów, 16 maja.

Paulina Bednarska, z Krakowa, odkryła „intrygantny” sposób zarabkowania.

Wyczytawszy w dziennikach, że Lwów ginie z głodu wskutek braku prowiantów, zakupiła w Krakowie wiktuały, które, po paskarskich cenach, zbywała we Lwowie. I tak: mąkę sprzedawała po 34 koron, chleb po 24 koron, fasolę po 18 koron, słoninę po 48 koron za 1 kilogram. Częste podróże z wiktuałami zwróciły w końcu uwagę władz, toteż urząd dla zwalczania lichwy żywnościowej polecił ją aresztować i odstawić do prokuratury państwa przy ul. Bato-rego.

Ratowanie dzieci.

Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci, jednoczący w sobie działalność Ministerstwa Zdrowia, Misji Amerykańskiej i innych organizacji społecznych, mających na celu ratowanie dzieci Rzeczypospolitej Polskiej, rozpoczął swą dobroczynną akcję od odżywiania kresów, klęską głodu najbardziej dotkniętych.

Pierwszym etapem działalności Centralnego Komitetu był Brześć, Białystok i Wilno, gdzie klęska głodu, chorób i epidemii skazywała dzieci na wymarcie. Z kolei pośpieszono z pomocą dla Lwowa, Krakowa i Lublina, a dalej dla Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie sytuacja była o tyle lepsza, iż w byłym zaborze austriackim i na terenie przez Austrię okupowanym rozciągał opiekę nad dźwiatw Komitet Ks.-Biskupi oraz Komitet Ratunkowy.

Teren byłej okupacji niemieckiej pozostawiono na ostatek, bo tu od początku wojny akcję ratowniczą skutecznie prowadziła R. G. O. Pierwszeństwo dano tu Łodzi. Obecnie akcja toczy się już we wszystkich trzech kierunkach. Na kresy wschodnie, to jest do Brześcia, Białegostoku i Wilna, gdzie liczba dźwiatw potrzebującej ratunku wynosi 47.000, wysłano następujące artykuły żywnościowe: 25.000 kg. cukru, 25.000 kg. kakao, 25.000 kg. smalcu, 80.000 kg. grochu i fasoli, 60.000 kg. mąki, 45.000 kg. mleka i 25.000 k. ryżu. Żywność ta wystarczy na całkowite wyżywienie dźwiatw kresowej w ciągu bieżącego miesiąca. Lublin, mający 2.400 dzieci do forsowniejszego odżywiania otrzymał dla swych instytucji około 450 kg. cukru, 450 kg. kakao, 900 kg. smalcu, 900 kg. fasoli, 3.300 kg. mąki, 2.500 kg. mleka i 1.500 kg. ryżu.

Lwów dla 10.000 dzieci otrzymał na maj 3.300 kg. cukru, tyleż kakao, 5.000 kg. smalcu, tyleż fasoli, 22.500 kg. mąki, 15.000 kg. mleka i 10.000 kg. ryżu. Kraków dla 20.000 dzieci otrzymał w stosunku do Lwowa normy podwójne, wreszcie dla Sosnowca przyznano 15.000 kg. mleka, dla Dąbrowy 20.000 kg. i dla Łodzi 37.000 kg. mleka. Ogółem dla 54.000 dzieci przyznano 568.975 kg. różnych produktów.

Do Związków zawodowych robotniczych.

Stosownie do uchwały Komisji Związków zawodowych zwołuje się na dzień 8 i 9 czerwca br.

KONFERENCJĘ ZAWODOWĄ

byłego zaboru austriackiego do Krakowa (Sala Związku Stowarzyszeń robotniczych ul. Duna-jewskiego L. 5) z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Wybór prezydium. 3. Sprawozdanie sekretaryatu i kasowe. 4. Sprawa ujednolajnienia typu organizacji zawodowych i zjednoczenia ich na całym obszarze Polski. 5. Zadania Organizacji zawodowej w chwili obecnej. 6. Stosunek nasz do innych organizacji i do międzynarodowego zjednoczenia zawodowego. 7. Prasa zawodowa. 8. Zadania i prawa i skład Komisji zawodowej. 9. Wybór Komisji zawodowej. 10. Wnioski.

Początek konferencji o godzinie 10 rano. Prawo obśtania konferencji mają wszystkie Związki zawodowe, należące do Komisji zawodowej, w ten sposób, że na każdych 500 ch członków przypada 1 delegat, nadto Zarządy centralne mają prawo wysłania po jednym delegacie, Stowarzyszenia i Grupy zawodowe, które dotąd samodzielnych Związków nie zdołały ukonstytuować, wysyłają delegatów wedle tego samego klucza z tem, że zawody liczące mniej niż 500 zorganizowanych członków mają prawo wysłania jednego delegata bez względu na ilość swych członków. Koszta delegacji ponoszą Grupy i Organizacje miejscowe (Zarządy centralne nie pokrywają kosztów delegacji Grup). Przewodniczący: Waligóra Franciszek wł. r. Sekretarz: Zygmunt Żuławski wł. r.

PRENUMERATE na „Dziennik Ludowy” uiszczać można codziennie w Sekretaryacie Koła kolejarzy, ul. Grodecka 69 u sekretarza Józefa Budzickiego między godz. 4-tą a 6-tą popołudniu.

Zjazd kolej. palaczy parowozowych

b. Galicji i Śląska, obradujący dn. 9 i 10 maja 1919 r. w Warszawie uchwalili:

Delegaci palaczy parowozowych b. Galicji i Śląska zostali wezwani przez organa Związku na konferencję drużyn parowozowych, co było wyraźnie ogłoszonym w codziennej prasie robotniczej, ale zostali świadomie i jak się łatwo można domyśleć celowo niedopuszczeni do w-półudziału w konferencji przez pewne wrogo usposobione czynniki spośród maszynistów galicyjskich.

Wobec tego Zjazd palaczy parowozowych b. Galicji i Śląska postanawia stać niezłomnie przy ogólnym Związku Pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, i równocześnie domaga się od Wydziału Wykonawczego tego Związku bezstronnej i bezwzględnej obrony interesów palaczy. Równocześnie Zjazd protestuje jaknajenergiczniej przeciw bezprawnemu używaniu nazwy „drużyn parowozowych” przez sekcję p. maszynistów, ponieważ lewa strona parowozu nie jest tam zupełnie reprezentowaną. Pod słowem drużyny parowozowe rozumie się tak palaczy, jako też i maszynistów.

Wobec powyżj wspomnianych a ubolewania godnych faktów, Zjazd czuje się zmuszonym zgłosić swoje „votum separatum” i uważa swoją dalszą obecność na ogólnym zjeździe drużyn za zbyteczną.

Zaznaczyć należy, że zarząd Związku do żądań palaczy odnosi się jak najżyczliwiej a do rozbicia zjazdu ogólnego przyszło wbrew jego woli.

Baron — paskarzem.

Przed świętami pojawiły się w sklepie spożywczym „Krakowiaki”, znanym z wygórowanych cen, paczki kompotu z warszawskiej fabryki. Sprzedawano je po 26 kor.! Zeszłego tygodnia kupił jeden z naszych czytelników 2

Premiera we Lwowie niewidziana!

Kino „Korso“
-- plac Akademicki 5. --
Piątek, dnia, 16 maja i w dni nast.

DZIEWCZE

znakomita kome-
dya w 3 aktach

Uzupełnia obraz firmy francuskiej
„Pathe” — dramat życiowy w 2-óch
aktach

PULKU (kawale-
rzystka)

SZAŁ KOBIETY

Niemiecka komedia z „żałobą narodową“.

Proklamację niemiecką wydrukowano jeszcze przed otrzymaniem warunków pokojowych.

KRAKOW. 15 maja, noc. (Pat.). (Radio z Paryża). Niemcy, po otrzymaniu wiadomości o warunkach traktatu pokojowego, zarządziły narodową żałobę na tydzień. Prasa niemiecka miota się na traktat i oświadcza, że jest on

grobem narodu niemieckiego.

Scheidemann, omawiając na wtorkowym posiedzeniu zgromadzenia narodowego traktat pokojowy, przedłożony Niemcom, protestował z całą gwałtownością przeciw niesprawiedliwości sojuszników. Wszystkie te manifestacje są zanadto dobrze skoordynowane, aby miały pozory samorzutności.

Oto dwa charakterystyczne momenta, które przytacza „Temps“, a które

wykazują inscenizację.

Dnia 9 maja br. oficjalna „Deutsche Allg. Ztg.“ opisuje ponury wygląd, jaki przybrały ulice Berlina odkąd dzienniki ogłosiły główne klauzule traktatu. Zdaniem tego pisma, ustało życie na głównych arteriach miasta Berlina. Można by z tego wnosić, że rząd niemiecki, ulegając ogólnej żałobie i opinii publicznej, nakazał zamknąć wszędzie miejscom rozrywki. Jednakże „Voss. Ztg.“ dnia 9 maja zamieściła całkiem inne oświadczenie

ministra wojny Noskiewicza. Ogłosiła ona, mianowicie, że zakaz zabaw został wydany w Berlinie w specjalnym celu, ponieważ miasto w ostatnich dniach okazało, że

nie ocenia powagi chwili.

Taksamo dnia 9 maja br. aeroplan zrzucił na Berlin proklamację, protestującą przeciw warunkom pokoju.

„I cóż teraz widzimy?“ — wołają autorowie protestu. Oto wszystkie szczytne słowa: „Wilsonowski pokój, prawo pojednania się narodów były tylko

pospolitem kłamstwem i oszustwem.

Widzimy, że wrogowie Niemiec nie mieli na celu zniszczenie militarystyki niemieckiej, ale chcieli doprowadzić Niemcy do stanu niemożliwości obrony i chcieli narzucić im pokój przemocą.“

Proklamacja, której egzemplarz posiadamy — pisze „Temps“ — była wydrukowana dnia 4 maja i dlatego jest zatytułowana „Zum vierten Mai“. Ponieważ wręczenie traktatu zostało opóźnione, Niemcy dnia 4 maja nie znali jeszcze warunków pokoju. Czekano więc jeszcze 5 dni, aby rzucić na Berlin tę proklamację, zredagowaną jeszcze poprzednio.

Niemcy nie podpiszą warunków traktatu.

KRAKOW. 15 maja, noc. (Radio z Paryża). Korespondent niemiecki p. Feliks Baumann wysłał dnia 14 bm. rano z Wersalu następującą depeszę: Wczoraj zawiadomił nas hr. Brochdorff-Rantzau, że warunki pokojowe w obecnym brzmieniu są nie do przyjęcia i podpisanie traktatu imieniem rzeszy jest niemożliwe. Wiadomość wywo-

łała wśród delegacji niemieckiej wielkie zadowolenie. Ponieważ hr. Brochdorff-Rantzau oświadczył, że położenie jest jeszcze niezmiennione, prasa grozi dalej na wypadek niepodpisania rozszerzeniem blokady, które ma być obecnie surowiej stosowane, wedle planu opracowanego już przez najwyższą radę ekonomiczną.

O nową blokadę Niemiec, gdyby nie przyjęły warunków traktatu pokojowego.

N KRAKOW. 15 maja, noc. (Pat.). (Radio z Paryża). Najwyższa rada ekonomiczna odbyła posiedzenie w ministerstwie handlu dnia 12 bm. pod przewodnictwem lorda Roberta Cecila. Radzono nad środkami, jakie należy przedsięwziąć na wypadek niepodpisania traktatu przez Niemcy. W

specjalnym projekcie na podstawie instrukcji rady określono szczegółowo w jaki sposób ma być podjęta czasowo ścisła blokada Niemiec. Projekt ten będzie ewentualnie przedłożony do aprobaty radzie czterech.

Wręczenie traktatu pokojowego Austrii.

KRAKOW. 15 maja, noc. (Pat.). (Radio z Paryża). Delegacja austriacka przyjedzie wieczorem na stację, której nazwa nie została podana do wiadomości publicznej.

Stamtąd pojedzie delegacja samochodem do St. Germain. Zarząd tej miejscowości wzywa ludność, aby zachowała spokój i nie zapominała o poważaniu, jakie się należy pobytem.

Wszelkie manifestacje mają być zaniechane. Przy ceremonii wręczenia delegatom austriackim warunków traktatu będą obecni przedstawiciele Serbii, Czarnogóry, Rumunii, Francji, Anglii, — Włoch, Ameryki, Japonii i San Martino.

brak mu będzie przedstawicieli Słowian południowych, Czecho-Słowaków i Polaków.

W każdym razie wręczenie traktatu odbędzie się we środę przyszłego tygodnia.

Prasa francuska o Dr. Rennerze.

Część prasy paryskiej zajmuje się osobą Dr.

Rennera, którego nazywa bliźniakiem Scheidemann, któremu więc ufać nie można. Jako polityka uznają dzienniki Dr. Rennera, podnosząc, że ma on być otwartą głową, którego dalekowzroczność zasługuje na uznanie, skoro nie udały się starania Niemiec, aby przyłączyć do nich Austrię. Jest jednak pytanie, czy jeszcze teraz delegacja austriacka nie wystąpi za złączeniem się z Niemcami.

„Journal“ pisze, że Anglia i Ameryka osiągnęły całkowite wyłączenie Niemiec z polityki światowej mocarstw kontynentu. Niemcy są skazane na ciężkie roboty i ograniczone do Europy. Jednakże,

jako zbita masa, Niemcy nie stracą jeszcze siły.

Wprawdzie jęczą one pod jarzmem, ale będą gotowe do odwetu. To więc wpływa na rodzaj pokoju, jaki alianci chcą Niemcom podyktować. Ma to znaczenie dla Austrii.

Przeciw złoczowskiemu mordowi.

Lwów, 16 maja.

Okrutny wyrok, wykonany na Polakach znajdujących się pod ukraińskim knutem w Złoczowie, wywołał w mieście żywiołowy protest, który znalazł swój wyraz na wiecu, zwołanym wczoraj przez Komitet obrony narodowej o godz. 7-mej wieczorem w sali Sokoła. Salę zaległy tysiące uczestników, tak, iż znaczna część przybyłych musiała pozostać na ulicy.

Obrady wiecu zajął prezes Komitetu obrony dr. Łoziński i, wyjaśniając cel zwołania zgromadzenia, które ma się stać wyrazem protestu przeciwko bestyalskiemu gnębieniu polskiej ludności pod inwazyą ukraińską, oddał cześć i hołd niewinnym męczennikom, poczem zaproponował zgromadzeniu prezydium złożone z prez. Neumana, tow. r. Lisiewicza, p. Biechońskiego, p. Szaroty, p. Czapelskiej oraz rotmistrza wojsk poznańskich, Chrzanowskiego.

Zgromadzeni przyjęli wybór oklaskami. Następnie przemówił do zgromadzonych p. Prószynski, który domagał się, przyspieszenia odroczenia celem oswobodzenia powiatów Galicji wschodniej, jęczących pod jarzmem ukraińskim. Aby wojska nie były wstrzymywane, lecz owszem jaknajliczniej wysyłane celem powodzenia walki, która wyzwolić musi z pod barbarzyńskiego panowania półtora miliona ludu polskiego. Odpowiednią w tej mierze rezolucję, przedstawioną przez mówcę, wśród gorących oklasków, uchwalono.

Następnie mówił p. Wolski i wśród gorących oklasków przedstawił zgromadzonym rezolucję, w której domaga się wprowadzenia środków represyjnych, celem walki przeciwko Ukraińcom.

Zkolei zabrał głos p. Cieński i wołał, że rozejm, nakazywany przez koalicję, byłby hańbą dla narodu polskiego, gdyż walczyć musimy w obronie naszych braci. P. Panenkowa, dla należytego oświetlenia rządów ukraińskich wobec Polaków, odczytała list ze Złoczowa nadeszły na jej ręce. Brak słów wprost, by mógł wyrazić gorycz, przebijającą z tego listu. „Zróbcie coś dla nas, — dochodzi wołanie, — gdyż nam, jako Polakom, tu nie mówić nie wolno“...

Następnie, po przemówieniu prof. Cieszyńskiego, domagającego się wprowadzenia środków zaradczych celem usunięcia epidemii, grożącej nam z tamtej strony frontu, tłumy opuściły salę i z „Rotą“ ruszyły pod pomnik Mickiewicza. Tu do zebranych wygłoszono dwa dalsze przemówienia, poczem wszyscy, z pieśnią: „Nie damy ziemi“, rozeszli się spokojnie.

Wielka kradzież w magazynach wojskowych.

KRAKOW. 15 maja. (Tel. wł.). Straż obywatelska wspólnie z policją wpadła na ślad wielkich kradzieży, popełnianych od dłuższego czasu w magazynach wojskowych w Czyżynach pod Krakowem. Z magazynu wynoszono mundury, koce, płótno itp. Szkoda, dotychczas ustalona dochodzi kilkaset tysięcy koron. W toku dochodzeń aresztowano chorążego Wacława Ciężyńskiego, jego kochankę Kazimierę Czekaj, oraz aresztowano jako passerów Urbana Semko, słusarza, Antoniego Górke, Jana Gawlika i Henryka Głowackiego. Odebrano im mnóstwo mundurów i innych rzeczy. Dalsze dochodzenia są w toku.

Ameryka uznała niepodległość Finlandii.

PARYŻ. 15 maja, noc. (Pat.). Z Helsingforsu donoszą: Konsul amerykański zawiadomił rząd finlandzki, że Ameryka uznała niepodległość Finlandii.

Kino „GRAŻYNA“, ulica Leona Sapiehy, od piątku 16 maja i w dni następne

Wilson w Rzymie i w Paryżu

oprócz tego dramat w 4 aktach, w roli głównej

Mia May

MIŁOŚĆ HELENY RAIMOND.

Rada miasta Lwowa przeciw proponowanemu rozejmowi.

Lwów, 16 maja.

Z powodu ogłoszonej na dzień wczorajszy żałoby narodowej wobec masowych mordów ludności polskiej przez Ukraińców, odbyło się uroczyste posiedzenie Rady, które zajął prez. Neumann, oddając cześć pomordowanym. Przemowy tej radni wysłuchali, stojąc. Z kolei r. Thullie, wyrażając zdumienie i żal społeczeństwa na wieść o proponowanym rozejmie przed uwolnieniem reszty kraju od okrucieństwa i ucisku — złożył imieniem wszystkich klubów następujące oświadczenie:

„Wobec wiadomości o zamierzonym narzuceniu zwycięskiemu wojskom polskim, które miałyby pod barbarzyńską przemocą ukraińską pozostawić przeważną część Galicji wsch. z przeszło milionową ludnością polską i całym, pracą Polaków stworzonym do życia Polski niezbędnym zagłębiem naftowym — Rada stol. m. Lwowa oświadcza, iż wszelkie podobne próby całej narodzi polski czuje jako gwałt, obelgę i krzywdę i że

przed zupełnym oswobodzeniem całej Galicji wschodniej z pod okrutnych rządów żoldactwa ukraińskiego, ręką austriackich i pruskich oficerów kierowanego, przed zupełnym uwolnieniem dręczonej, mordowanej ludności polskiej z piekła, w jakim ta ludność się znajduje, o żadnym zawieszeniu broni mowy być nie powinno. Rada miejska zwraca się do Naczelnika Państwa, do Rządu i Sejmu z gorącym wezwaniem o stawienie wszelkim podobnym próbom jak najbardziej stanowczego odporu“.

Na znak żałoby przewodniczący zamknął posiedzenie, poczem odbyło się drugie, na którym załatwiono szereg spraw miejskich.

Prez. Neumann zawiadomił o rezygnacji rr. Olszewskiego i Gadomskiego, w miejsce których kluby wyznaczyły pp. Gajczaka i Brodackiego. Udzielono urlopu rr. Hauswaldowi i Baczewskiemu. Podjęto też drugą uchwałę w sprawie pożyczki 10 milionowej.

Depešze.

Litwini przeciw bolszewikom.

KRAKOW. 15 maja, noc. (Pat.). (Radio z Paryża). Ze Sztokholmu donoszą, że litewskie Biuro informacyjne podaje, iż front litewski jest niewzruszony. Oczekują tam przybycia 5000 litewskich jeńców wojennych z Niemiec, którzy oświadczyli gotowość walki z bolszewizmem.

Dalsza blokada Węgier.

KRAKOW. 15 maja, noc. (Pat.). (Radio z Paryża). Najwyższa rada ekonomiczna postanowiła podtrzymywać dalej blokadę Węgier, gdyż sytuacja polityczna jest tam jeszcze niepewna.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Zakład dentystyczno-techniczny
Leopolda Hissa
Lwów, Karola Ludwika 33
nad kawiarnią „Abbazia“.

Zgromadzenie kolejarzy na Podzamczu.

Zgromadzenie pracowników kolejowych Grupy mieszanej na Podzamczu odbyło się na dniu 14 maja 1919. Zebranie zajął tow. Zelechowski.

Na przewodniczącego wybrano tow. Olechnowskiego, a na sekretarkę powołano tow. Malawską.

W sprawie organizacji referowali tow. Dziekan, tow. Lang i tow. Marszałek, przedstawiając konieczność organizowania się i korzyści dla zorganizowanych pracowników, następnie przedyskutowano obszernie sprawę utworzenia sekcji mieszanej pracowników kolejowych na stacji Lwów—Podzamcze w związku koła miejscowego główny dworzec, poczem nastąpił wybór zarządu. Jednogłośnie wybrano do zarządu przewodniczącym Dziekana Mieczysława, Olechnowskiego Antoniego, Obliego Mikołaja, Malawską Janinę, Zelechowskiego Zygmunta.

Tow. Lang i Dziekan wyjaśniali znaczenie pracy w życiu publicznym dla klasy pracującej, dając korzyści z lokacji udziałów, i porozumienia się w celu pracy organizacyjnej nie tylko na miejscu, ale w całej Rzeczypospolitej Polskiej, poczem tow. Lang udzielał informacji w sprawie uzyskanej przez tow. posła Hausnera zapomogi dla Lwowa w wysokości 10 milionów.

Następnie jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

Zgromadzeni pracownicy kolejowi na stacji Podzamcze w dniu 14 maja br. w sali poczekalni II. klasy uchwalają bezzwłoczne przystąpienie do związku pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Protestują jaknajenergiczniej przeciw zmuszaniu przez urzędników podwładnych im pracowników kolejowych do przystępowania do Związku urzędników w Krakowie, przez co tylko osłabiają solidarność kolejowców.

Uchwalają solidarność z postępowaniem kolegów krakowskich Związku pracowników kolei w Warszawie i protestują jaknajenergiczniej przeciw tendencyjnym artykułom niektórych dzienników krakowskich jak również i lwowskich: Zarazem oświadcza, że w sprawach służbowych zachowywać będą karność, posłuszeństwo oraz poczucie obowiązku służbowego dla dobra kolejnictwa polskiego.

Uchwalono na wniosek kol. Nachreckiego zażądać przeniesienia kol. Winnickiego do innej stacji z powodu wrogości i szkodliwego postępowania dla współpracowników w służbie.

W SPRAWACH ZAPOMÓG Z FUNDUSZU 10-MILIONOWEGO udziela się bezpłatnej porady w poniedziałki i czwartki od godz. 3—4 w redakcji „Dziennika Ludowego“.

Nowiny z dnia.

Lwów, 16 maja.

REERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W piątek, o godz. 6-30 wiecz. „Szpieg“, sztuka w 3 aktach Henryka Kistmaeckersa.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

W piątek, 16 maja o godz. 6-30 wiecz.: wieczór benefisowy M. Tatrzńskiego. Poraz pierwszy cztery jednoaktówki: operetka Offenbacha „Rajskie jabłuszko“, „Wielbiciele“, komedia z kupletami „Listy miłosne, żart, U malarza dekadenta“, drobnotka.

TEATR ŚWIETLNY „APOLLO“:

Dziś 4-aktowy dramat p. t. „Dom, w którym zmarł śmiech“.

WIESNIACY Z ZAMOJSKIEGO DLA LWOVA. Otrzymujemy następujące pismo: Właścianie gminy Łabunie powiatu Zamojskiego nadesłali za pośrednictwem Tow. przyjaciół żołnierza polskiego w Zamościu 4 skrzynie sucharów i woreczek kaszy dla ubogich m. Lwowa. Za ten dar składam ofiarodawcom serdeczne podziękowanie. Chłamtacz.

POGRZEBY BOHATERÓW - LOTNIKÓW. W piątek, 16 maja, o godzinie 4 popołudniu, odbędzie się pogrzeb z kaplicy szpitala na technice na cmentarz Łyczakowski śp. Mieczysława Motylewskiego i Zygmunta Kostrzewskiego, podopieczników oddziału lotniczego W. P., którzy zginęli na froncie 14 maja b. roku. Cześć pamięci Bohaterów!

WSTRZYMANIE EKSHUMACJI. Rozkazem Naczelnego dowództwa W. P. w Warszawie zostały wstrzymane ekshumacje do 1 listopada b. r. Cmentarzyk na technice został już wyekshumowany a zwłoki poległych z pamiętnych dni listopadowych złożono na cmentarzu Bohaterów na Łyczakowie.

NIEDBALSTWO P. A. T. Tekst depesz, otrzymywanych z Pol. Agenc. Telegr. (Pat.) jest tak niewyraźny, że odcyfrowanie go w nocy jest ciężką, żmudną pracą. Wogóle Pat. obsługuje prasę lwowską tak, jakby obsługiwał Kulików. Przeciwno niedbalstwu Pata protestujemy jaknajgoręcej. O ile stosunki nie ulegną zmianie na lepsze, przedstawimy je u sfer właściwych. Dość tego lekceważenia prasy lwowskiej.

ZAKAZ SPRZEDAŻY NAPOJÓW SPIRYTUSOWYCH. Rozporządzeniem Gen. Del. z 13 bm. L. 20.309 rozszerzono istniejący już zakaz wyszynku i sprzedaży palących napojów spirytusowych, wina i miodu we Lwowie i w pow. lwowskim także na detaliczny handel palonymi trunkami spirytusowymi, tj. na handel tymi trunkami w naczyniach na sposób handlowy zamkniętych.

DYREKTOREM teatru krakowskiego im. Słowackiego został zamianowany p. Trzciński, Powszechnego zaś (ludowego) p. Jarmański — obaj na trzy lata.

POLSKI KOMITET „DZIECI NA WIEŚ“. Posiedzenie ściślejszego komitetu odbędzie się w sobotę, dnia 17 maja 1919, o godzinie pół do 6 popołudniu w gmachu Ligi Pomocy przemysłowej, ul. Pańska 11. Na porządku dziennym:

- 1) sprawozdanie red. Zyg. Frylinga z podróży do Warszawy.
- 2) ukonstytuowanie wydziału wykonawczego.
- 3) sprawy organizacyjne.

LISTY DO ODEBRANIA w Referacie Prasowym Dow. W. P., ul. Fredry 2, I. p. mają: prof. dr. Tadeusz Pilat, Lucya Sliwińska, Zdzisław Fedorowicz, kaap. inż. Dalbor, por. Mięśowicz Zygmun, Zakład ubezp. robotników od wypadków, Krajowe Stow. Czerw. Krzyża, por. Bonkowicz, por. Kozar Eustachy.

RAUT na cele lotnictwa polskiego, zapowiedziany na dzień 17 maja br., zostanie z powodu od komitetu niezależnego odłożony aż do naznaczenia nowej daty, która zostanie wkrótce podana do wiadomości. Uprasza się panie komitety o przybycie na posiedzenie w piątek, 16 bm., o godz. 5 do p. dyr. Steczkowskiej, ul. Kościuszki 7.

KOMU DZIS UFAC? Pan S. Dingot, kierownik konsumu, kupił u majstra krawieckiego Gerszona Sobla przy ul. Rzeźnickiej pod l. 14 ubranie smokingowe za 700 koron, które polecił mu przetrzebić na zwyczajne. Za parę dni dał mu również drugie również do przeprasowania, lecz oba mu przepadły, bo niesumienny majster, jak twierdzi p. Dingot, w międzyczasie rzekomo je sprzedał.

POŻARY. W rzeczywistości przy ul. Rzeźnickiej pod l. 15, w godzinach popołudniowych, wybuchł pożar kominowy. Straż pożarna przybywszy na miejsce, pożar ugał.

KRADZIEŻE. Panu Szymonowi Minzerowi skradziono na pl. Teodora z kieszeni spodni portfel zawierający większą gotówkę i legitymacje wojskowe.

KTOKOLWIEK WIE, wśród jakich okoliczności umarł ciężko ranny na froncie włoskim Franciszek Drelichowski, z b. armii austr. Inf. Landst-Baon Nr. 4—37, Reg. 13 komp., doniesie ojcu Jędrzejowi Drelichowskiemu w Sichowie.

W piątek, dnia 16 bm. o godzinie 4 popołudniu odbędzie się pogrzeb

Mieczysława Motylewskiego

podporucznika-obszernika.

W sobotę, dnia 17 bm. o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się pogrzeb

Zygmunta Kostrzewskiego

podporucznika-pilota.

Na smutne te obrzędy, które odbędą się ze szpitala „Technika“, zaprasza

Eskaadra lotnicza I. 7.

Pokrzywdzenie Polski w traktacie pokojowym.

(Dokończenie).

IV.

Prusy zachodnie (Królewskie).

Z Prus zachodnich tracimy powiat: Wałcz, prawie cały człuchowski, część złotowskiego, część malborskiego, Gdańsk niż i wyż. oraz Elbląg.

Z Prus zach. dostajemy około 16.090 km.² ziemi i około 988.000 mieszkańców. Niemcom przypadnie: około 4.950 km.² i 200 000 ludności.

Nie wchodzi tu w rachubę cztery powiaty, w których ma być przeprowadzony plebiscyt. Są to: powiat 1) kwidziński (38% Polaków), 2) sztumski (42,6% pol.), 3) suski 4) malborski (prawdopodobnie część tylko, bo druga wcielo na będzie do „państwa Gdańsk“).

Plebiscytowi ulegnie w Prusach zach. obszar około 3.448 km.² z 222.500 mieszkańców.

Plebiscyt zarządza konferencja pokojowa ententy dla powiatu sztumskiego, liczącego 42,6% ludności pol. Nie ulega wątpliwości, że gdyby statystyki nie przeprowadzał stronniczo i przy pomocy prezy i gwałtów rząd pruski, najprawdopodobniej okazałaby się tu większość polska.

Ale ententa ze względu na leżącą na południe od tego powiatu, wyspę o 50.000 Niemców (powiat suchski) zarządza plebiscyt i w bezwzględnie polskim powiecie sztumskim.

Ale to nie wszystko. Sprawiedliwość ententy, jej niezachwiane stanie na gruncie 13-go punktu zasad pokojowych Wilsona — występuje w sprawie Gdańska w całej pełni.

Punkt 13 Wilsonowskich zasad przyznawał nam dostęp do morza. Dostaliśmy aż 70 km. wybrzeża. Jest więc dostęp do morza; myślimy jednak w naiwności swojej sądzili, że tu nie chodzi o plaże kąpielowe (choć i Soboty przydzielono do państwa gdańskiego) — ale o port morski, o Gdańsk. Ale trudno było entencie uspokoić swoje sumienie wobec etnograficznych skrupułów i nie odważyła się na wcielenie tej wysepki niemieckiej do państwa polskiego.

Jednak w tym wypadku powinien był rozstrzygać moment konieczności życiowej narodu. Państwo kilkudziesięciomilionowe, do chodzące swoim pasem etnograficznym do samego morza nie dostanie portu, będzie zależne ekonomicznie od państwa o 1800 km.²

500.000 ludności?!

Nasuwa się pytanie, **dłaczego nie przekazano kwestyi Gdańska plebiscytowi**, gdy się np. urządzi plebiscyt w powiecie suchskim, który ma mniej więcej tę samą procent ludności polskiej, co okolice Gdańska, gdy nie zawahano się zastosować plebiscytu, jak to dalej zobaczymy, nawet do powiatów ze stanowczą polską większością.

Dłaczego? Czy może z litości dla Niemiec? czy dla zasad (jakich?), czy może z obawy, by sprzymierzone państwo nie stało się zbyt potężnym, któremuby trudniej było dyktować traktaty handlowe, niż miniaturce państwa — Gdańskowi? Ale w takim razie po co frazesy o czułości ententy dla Polski. Lepiej wprost powiedzieć: musimy was szachować od północy niemiecką republiką gdańską, jak od południa korytarzem czesko-ukraińskim do granic Rumunii.

A jednak Polsce nie wolno zrezygnować z portu, z Gdańska w imię słusznej zasady korektury etnografii przez prawo do posiadania naturalnych warunków gospodarczo-geograficznych, tem bardziej, gdy idzie tu tylko o paręset km.² i 200.000 niemieckiej ludności.

V. Prusy wschodnie (książęce).

Z Prus wschod. przyznano Polsce tylko zachod. południowy kąt powiatu niborskiego (około 900 km.² z 30 000 ludności).

Dwie rejencje: królewiecką (15.734 km.² z 914.100 m.) i gabińską z wyjątkiem pow. oleckiego (10.965 km.² z 606.600 m.) przyznano Prusom; w trzeciej zaś (wydzielonej z rej. królewieckiej i gabińskiej dla uproszczenia germanizacji) — **w rejencji olsztyńskiej bez części pow. niborskiego waz z powiatem oleckim (rej. gabińska) ma być przeprowadzony plebiscyt.**

Rejencja olsztyńska składa się z następujących powiatów: 1) ostródzki (47,8% Polaków), 2) wedle etnograficznej mapy E. Czyńskiego, 2) niborski (71,2% pol.), 3) olsztyński (60% pol.), 4) reszelki 15,5% pol., 5) szczytnieński (77% pol.), 6) żabiborski (56,7% pol.), 7) janińborski (74,6% pol.), 8) lecki (46,2% pol.), 9) eteki (58,5% pol.). Osió w tych powiatach, oraz w oleckim (37,9% pol.) ma być przepro-

wadzony plebiscyt.

Biorąc pod uwagę cały obszar plebiscytowy, widzimy, że przeciętny procent ludności polskiej na tym obszarze wynosi **54,54**, w samej zaś rejencji olsztyńskiej (bez Olecka) dostaniemy **56,33**.

Czy na obszarze niewątpliwie polskim o zwartej większości polskiej potrzebny plebiscyt? Cui bono?

Biorąc pod uwagę poszczególne powiaty spostrzegamy, że na 9 powiatów rej. olsztyńskiej **6 powiatów jest o bardzo znacznej większości polskiej od 56,7% do 77%!**

Czyż nie należało tych powiatów usunąć z pod plebiscytu?

Jeśli wolno na ziemiach polskich (o 77%) zarządzać plebiscyt, to dlaczego nie zarządza się plebiscytu w „państwie Gdańsk“?

Obeśło się bez głosowania. (zapewne na podstawie praw historycznych?) w Alzacji i Lotaryngii, gdzie na 1.815.000 mieszkańców jest załdwo 2.000 Francuzów (11%), w zagłębiu Saary odłożono się do przedstawienie na 15 lat.

Prawda, że tu chodziło o bezpośredni interes jed ego z aliantów.

Di czego jednak jednym tchem przyznano Czechom 3 miliony Słowaków, niezbyt zadowolonych z panowania braci słowiańskich, jeno sterroryzowanych najhaniebniej, dlaczego nie wyznaczono plebiscytu dla Niemców w Czechach — jak słusznie zauważa „Głos Narodu“ — (al. nie dla 3 1/2, tylko dla 2 1/2 miliona) — dla odrębnej i odowosci, mieszkającej na zwartem te rytoryum, w przegwadzającej masie?!

Powie jakiś adwokat Francya krwawiła się. Odpowiem: Polskę wzdłuż i wszerz przeorał walec rosyjski, tysiące chat spłonęło na rozkaz M. Kołajewicza ongiś koalicanta, tysiące ginęły na strykach austriackich, tysiące najlepszych synów Polski lało krew, męczyło się w więzieniach niemieckich i austriackich, Kanów, Szyporno itd. Czy to nie dla klęski Niemiec było znoszone?

A kto dziś dźwiga całe brzemie walki z bolszewizmem? Czy może Czesi? Kto więcej dał korzyści koalicji my, czy Czesi, z kim się więcej należy liczyć, czy z 6 czy z 25 milionami?!

Ale tego nie umiała widocznie powiedzieć kompozytorom traktatu nasza delegacja paryska.

K. Wój.

O teatr ludowy.

(Dokończenie).

Praca wykonawcza w teatrze ludowym powinna wrócić do wielu wyszłych już z użycia praktyk, uwzględniając rozumie się obok nich i nowe zdobycze techniczne. Widać z ludu bowiem ma w swojej świeżej, nie nadużytej wrażliwości wobec sceny dużo wspólnego z inteligentnym widzem z minionych epok, nie przedstawiając być obok tego człowiekiem nowoczesnym, wychowanym w dzisiejszej strukturze społecznej.

Za najdzielniejszy ze środków, które można by wydobyć z zardzewiałego arsenału teatralnego, uważam przygotowanie widza do sztuki. Kto zna psychologię oddziaływania dramatu ten wie, że z istotnych jego części nie można stracić nic, że strata jednego szczegółu niweczy całą współpracę z autorem. I dlatego bez upewnienia się, że utwór będzie zrozumiały, nie wolno go wystawiać w obustronnym interesie: i autora i widza. Pomocne tu mogą być nie nudne, profesorskie wykłady przed podniesieniem kurtyny, ale krótkie, żywe, dowcipne wstępy, zwracające uwagę na esencjonalne rzeczy w sztuce. Wygłaszałyby je, przekomarzając się z ludem, jak przed wiekami, barwnie ubrany Prolog.

Nawiązując psychologię widza do dawnych tradycji teatralnych, nadto mając na względzie jego rwać się często uwagę i łatwe nuzenie się tematem poważnym, wskrzesiłbym przy pomocy zręcznych a śmiałych pisarzy staroświeckie intermedya. Dla widza z ludu byłyby one rzeczą pożądaną. Spotykałby w nich postacie bliskie sobie, sprawy aktualne, podane przystępnie, zaprawione satyrą. Mógłby teatr na tym wesółym marginesie sztuk spełniać i poważne zadanie:

wyszedszy ze stanu obojętności dla bieżącego życia politycznego i społecznego, zbliżyć się do zagadnień pi nych, omawiać w sposób cięty wszystko, co obchodzi opinię, zatrącając jakby piękną epoką kom-dwi greckiej, mieszać się bez fałszywego wstydu do wszytkiego co obecne.

Wystawie sztuk w najściślejszym znaczeniu powinien towarzyszyć podwójny wzgląd — na stronę widzialną i słyszalną przedstawienia. Pierwsza wymaga specjalisty-plastyka, któryby zdawał sobie sprawę z odmiennej wrażliwości oka u ludzi, już zaprawionych do widowisk i u tych, którzy do sceny przystępują po raz pierwszy. Dekoracja, kostyum, charakterystyka, światło: wszystko to wem, co się składa na optykę sceniczną, powinno być uzależnione od tej właśnie różnicy, jeżeli teatr ma naprawdę pracować skutecznie, a nie zbywać swe zadania. Że tu przed kierownikiem plastycznym sceny stoją pola zupełnie nowych zdobyczy, nie trzeba chyba dodawać. Nie mając czasu na bliższe omawianie tej sprawy, stawiam jeden, ale pierwszorzędnny postulat. Dekoracja w teatrze ludowym nie powinna być dobiagowa. Raczej niech się zamknie w kilku, ale istotnych rysach! Niech nie usza oka do włóczęgi po szczegółach obojętnych, rozrywając w ten sposób uwagę widza! Niech mu pozwoli lepij rozumieć akcję, a nie odciąga od niej, jak to bywa dotąd!

Strona akustyczna przedstawień wymaga od kierownictwa nie mniejszej pieczy. Tu wysuwa się na pierwszy plan konieczność stykania z ludem aktorów o pięknych, szlachetnych organach głosu i o nieskazitelnej dykcji. Wpływ głosu na słuchacza ludowego jest o wiele intensywniejszy niż to bywa w stosunku do publiczności inteligentnej: zapewne aktorowi natychmiastowe zdobycie sympatii, ułatwiając sztuce tem sa-

mem oddziaływanie. Ale łączy się z tem i wyższ rzędna sprawa kształtującego wpływu dykcji wzorowej na lud kieszowy, wymawiają i błędnie. Błędy te — wymowy, a także i mowy — drogą stałego wstuchiwania się w czyste wory muśiałyby ustępować, a wymowa i mowa ludu szlachetnieć.

Jako sił grających dla ludu używałbym nie jakiegś gwiazd, ale właśnie aktora młodego. Nie dla ego, żebym lekce ważył to pole pracy teatralnej i chciał je w ten sposób artystycznie odwarościować. Broń Boże! Ale wem z doświadczenia, że aktor młody nie w końcu nigdy roboty, gra w skrótach, jest z konieczności sztywniejszy i na wniejszy od bieg ego w kunszcie kolegi, a tem wszystkiem zbliża się właśnie do typu wrażliwości człowieka z ludu. Rzecz prosta, że pisząc o tem, liczę się z obecną fazą początkową teatru ludowego, nie sięgając w przyszłość, kiedy widz wysubtelnieje, a widowski, urządzane dla niego, przewyższy swoim poziomem — wierzę w to silnie — wszystkie inne teatry.

Licząc się z obecnym poziomem publiczności, żądałbym i w zakresie reżyserii teatru ludowego przystosowania do warunków. Szłoby tu mianowicie o używanie pewnej dydaktyki, opierającej się na używaniu silniejszych środków w grze, niż to bywa w innych teatrach. Nie myślę naturalnie o uprawianiu szarzy. Raczej o wydobywaniu pewnych istotnych części akcji przez mocne akcenty, kładzione na nich, przez podnoszenie gry, coby przy szkicowaniu tylko scen sąsiednich, umyślnie nie dogrywaniu ich, rzucało się tem wyraźniej w oczy, ułatwiało współpracę ze sceną. Postępować podobnie powinno się i w teatrach wyższego typu. Coż więc dopiero można powiedzieć o skuteczności takiej metody gry na scenie popularnej.

Teatr świetlny „WANDA“, ul. 3-go Maja l. 11 od wtorku, dnia 13-go maja i w dni następne
Wspaniały dramat z życia w 6-ciu wielk. częściach - pod tytułem: -
ZMIENNE LOSY (Cyganka - Naja) -
 Grany przez pierwszorzędných artystów, po mistrzowsku wyreżyserowany, pełen wstrząsających momentów, rozgrywa się na tle przepięknej natury, porywa widza i wstrząsa nim do głębi. — W uzupełnieniu: świetna komedia, pełna humoru p. t. „Piekło w kabarecie“

Ogłoszenia Magistratu.

CHLEB. Miejski Zakład aprowizacyjny podaje do wiadomości, że począwszy od d. 18 maja 1919 sprzedawać się będzie w sklepach miejskich, rejonowych i konsumach chleb o wadze 1200 gramów, zamiast dotychczasowego, ważącego 1000 gramów. Cena tego chleba wynosić będzie 3.44 koron za bochenek.

Komunikaty.

RRADA ROBOTNICZA odbędzie posiedzenie w piątek, o godz. 6 popoł. u kalarzy. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z kongresu, 2) Wnioski komisji matki, 3) Sprawozdanie z uroczystości majowej. Na posiedzenie to mają wstęp oprócz członków rady, także wszyscy towarzysze opłacający podatek partyjny, dla wystąpienia sprawozdania z kongresu.

PUBLICZNA KSIĄŻNICA Związku Okręgowego Towarzystwa Szkoły Ludowej, ul. Fredry l. 3, otwarta będzie począwszy od dnia 30 bm. dwurazowo t. j. od godz. 9-tej do 12-tej rano oraz od godz. 3-ciej do 7-mej.

Z OSSOLINEUM. Pracownia naukowa Biblioteki Z. N. I. Ossolińskich będzie otwarta w sezonie letnim, od dnia 15 maja począwszy codziennie od godz. 9—1, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

KOŁO DRAMATYCZNE SOKOŁA II pod artystycznym kierownictwem dra. Z. Zygmuntowicza odegra w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. wpół do 7-mej we własnej sali „Majstrowa z Chorążczyzny“, krotoczwila w 4 aktach ze śpiewami. Bilety wcześniej do nabycia w kancelarii Sokoła II, w dzień przedstawienia przy kasie.

KSIAŻECZKI UDZIAŁOWE członków „Ludowego Towarzystwa Wydawniczego“ są do odebrania w godzinach od 10—1 przedpołudniem i 4—6 popołudniem w administracji „Dziennika Ludowego“, Sykstuska 21.

WIECZÓR HUMORU Ludwikowskiego budzi wielkie zainteresowanie, bilety rozchwytyją, gdyż każdy wie, że tylko w niedzielę, 28 bm. w sali Sokoła-Macierzy ubawić się będzie można.

ZGROMADZENIE „Zgromadzenia Towarzyszy“ stolarzy lwowskich odbędzie się w niedzielę, dnia 18 maja br. o godzinie 10 przedpołudniem w lokalu „Zgody“, ul. Piesza l. 2. — Ze względu na ważność spraw uprasza się o liczne przybycie.

TOWARZYSTWO HISTORYCZNE WE LWOWIE. Na posiedzeniu Towarzystwa Historycznego w sobotę, dnia 17 maja odbędzie się w sali posiedzeń Wydziału lekarskiego Uniwersytetu (I p.) odczyt dra Kaz. Tyszkowskiego p. n. „Kłopoty Michała multińskiego przeciw Polsce“ (1598—1600), oraz komunikat dra Kaz. Sochaniewicza: „Problemy z badań nad herbami miast w Polsce“. Początek o godzinie 6 popoł. Goście mile widziani.

SEKCJA OŚWIATOWA uprasza ofiarnych Obywateli miasta Lwowa, szczególnie ogół kolejarzy, aby celem stworzenia biblioteki wszystkie zbędne książki przeczytane, a leżące na pulkach bezużytecznie złożyli w ofierze na oświatę pracowników. Wystarczy zgłosić w godzinach popołudniowych do zarządu Sekcji przy ul. Grodeckiej 69 adres ofiarodawcy, a po odbiorze zgłoszenia natychmiast delegat z odpowiednią legitymacją uprawniony do odbioru.

STOWARZYSZENIE PRZEMYSŁOWE Instalatorów elektrycznych we Lwowie, na odbytem w dniu 5 maja br. Walnem Zgromadzeniu wybrało: p. Karola Domiczka prełożonym Stowarzyszenia, p. Ludwika Ekasa zastępcą prełożonego; do Wydziału weszli: pp. Michał Rozmus, Witold Tranda, Stanisław Leśniakowski, Ludwik Bielecki; jako zastępcy: pp. Michał Magassy, Romuald Bedlewicz, Jan Bachowski, Józef Nagórski.

Lokal Stowarzyszenia znajduje się obecnie przy ul. Sykstuskiej 27.

OGŁOSZENIA.

Kalendarz powszechny galicyjski na rok 1919 w formie książkowej jest do nabycia w Administracji „Dziennika Ludowego“ po 5 K.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista **dr. FRISCH**, ulica Waloowa l. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 300

Stampille kauczukowe oraz metalowe wykonuje najszybszej i najtaniej fabryka stampil kauczukowych **D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.**

Monogramy srebrne na papierosnice lub portfelach ręcznie wykonane po K. 15 poleca rytownik **D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.**

Tabliczki mosiężne na drzwi ręcznie grawerowane po K. 15 poleca rytownik **D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.**

Tablice nagrobkowe metalowe dla (poległych legionistów) po K. 30 wykonuje rytownik **D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. p., róg Szajnochy.**

Stroiciel fortepianów, organmistrz **Mar. Kiewicz**, przyjmuje reperacje, ul. Szeptyckich l. 6. 316—10

Blacharzy kilkunastu potrzebuje zaraz firma **Maryan Bendl, Lwów, Wronowska 6.**

Drut cienki 1 mm. do wyprawy ścian i sufitów do nabycia. Warsztaty blacharskie **Maryan Bendl, Lwów, Wronowska 6.** 327—3

Olbrzymiego lokalu w śródmieściu na Zakład restauracyjny poszukuje. Zgłoszenia listowne: **Tadeusz Krzysztofowicz, Lwów, ul. Sokoła 4, II p.** 398—1

Cement, gips, wapno, papa, dachówki, rury, oraz wszelkie materiały budowlane 394—5
FIRMA BRACIA MUND, ULICA SYKSTUSKA.

Biurko większe solidnej roboty kupię. Zgłoszenia do administracji „Dziennika Ludowego“ dla „Urzednika“.

Chodnika 5 do 10 metrów kupię okazjnie. Zgłoszenia z podaniem ceny za 1 mtr. do administracji „Dziennika Ludowego“ dla „Biura“.

Pomocników poszukuje drukarnia „Grafia“ natychmiast. Zgłoszenia ul. Chorążczyzny l. 27, przedpołudniem.

Sportowy wózek dziecienny i buciki nr. 24 sprzedam, Jabłonowskich l. 8 a, parter. 401—1

Nasiona warzywne

wyborowej jakości sprzedaje

Lambert i Krzysiak

ul. Podlewskiego l. 7. 243-10

Sekundaryusz szpitala powszechnego **Dr. Z. GROSSEK** ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 12—3, Lwów, Rynek l. 41, I. piętro. 269—2

DRUKARNIA IGN. JAEGERA

mieści się obecnie przy ul. Sykstuskiej 33. Urządzona według najnowszych wymogów techniki wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Kino KAROLA LUDWIKA 5 NOWOŚCI

Senzaacyjny, wielki amerykański film **Księżniczka w niewoli ludożercy** wyświetla od 15-go maja b. r. Występ sław. z cyrku Wolfsohna Mis-Elwina. Muzyka wojsk.

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych **Dr. Henryk Rosmarin** ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—6. ul. Kopernika l. 12. 304—1

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. A. SCHWARZ** 348—3 sekundaryusz szpitala powszechn. ordynuje od 12—5 Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

Tablice nagrobkowe

wykonuje szybko i tanio 308-x

MAKS GLASERMAN RYTOWNIK, Lwów, ulica Sykstuska 19

KINO LUX :: Pasaż Mikolascha.

Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki.

Dwóch sierżantów

dramat w 5 aktach

film włoskiej firmy „Paskwal“

— Nadto doskonała komedia. —

Początek o godzinie 3-ciej popołudniu.

COLOSSEUM

OTWARCIE Fregolia

w sobotę 17-go maja b. r. codziennie o godz. 7. wieczór.

W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 7.

Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru **S. GABRIELA**, ul. Karola Ludwika l. 3.

najsławniejsza artystka Ameryki i cały wspaniały program.

Rozporządzenie WYDZIAŁU APROWIZACYJNEGO KOMISJI RZĄDZĄCEJ

z dnia 14. lutego 1919 r. b. 1946 III. wydane po porozumieniu się z interesowanymi Wydziałami, na podstawie rozp. Min. z dnia 24 lipca 1917
Dz. p. b. 307 o produkcji, rozdziale i cenach świec, na obszarze działaln. Komisji Rządzącej.

§ 1.

- a) Wszystkie wyprodukowane w fabrykach i mniejszych zakładach przemysłowych, lub leżące na składach w składowiach oraz znajdujące się u osób prywatnych świece, w ilości ponad 5 kg., także wszystkie wyprodukowane się mające, zajmuje się na rzecz Wydziału Apropowizacyjnego Komisji Rządzącej.
- b) Postanowienie to nie odnosi się do fabryk przy rafineriach nafty, w których cała produkcja została zajęta przez Wydział Górniczy Komisji Rządzącej z dnia 2-go listopada 1918 r.
- c) Umowy zawarte pomiędzy zakładami wyrabiającymi świece, a pojedynczymi odbiorcami, dotyczące nabycia świec już gotowych lub wyrobić się mających, są nieważne.
- d) Posiadacze świec są obowiązani starać się o ich należyte przechowanie aż do polecenia dostawy.
- e) Od obowiązku zgłoszenia zapasów zwolnione są zakłady wojskowe i zarząd kolei państw.

§ 2.

Zajętych świec nie wolno zużywać ani też w jakikolwiek sposób pozbywać.

§ 3.

1. Wytwórcy, handlarze i inni posiadacze lub przechowujący świece lub parafinę, są obowiązani zgłosić natychmiast swe zapasy świec i parafiny w Wydziale Apropowizacyjnym Komisji Rządzącej i równocześnie we właściwym Komisaryacie powiatowym.
2. Następnie najpóźniej do 2-go każdego miesiąca, są obowiązani producenci świec zgłaszać przez Władzę polityczną I. instancji do Wydziału Apropowizacyjnego Komisji Rządzącej Oddział III. zapotrzebowanie parafiny do produkcji świec w miesiącu następnym i dokładny wykaz świec wyrobionych i oddanych odbiorcom w miesiącu ubiegłym.

Przydział parafiny.

§ 4.

Wydział Apropowizacyjny Komisji Rządzącej w porozumieniu z Wydziałem Górniczym Komisji Rządzącej, przydzielać będzie każdej poszczególnej fabryce świec parafinę odpowiednio do zdolności produkcji i zapotrzebowania. Przerabianie parafiny nabytej inną drogą bez wiedzy Wydziału Apropowizacyjnego Komisji Rządzącej jest niedozwolone i podlega karze po myśli § 19. niniejszego rozporządzenia.

§ 5.

Każdy transport parafiny, jakkolwiek drogą, a więc kolejną, statkiem, wozem i t. d. musi być zaopatrzony certyfikatem zwolnienia, wystawionym przez Departament Naftowy Wydziału Górniczego, a wizowany przez Wydział Apropowizacyjny Komisji Rządzącej.

§ 6.

Zarządom kolejowym, względnie zakładom i osobom dokonującym przewozu, nie wolno przyjmować do przewozu parafiny bez certyfikatu zwolnienia.

§ 7.

Przedsiębiorstwa kolejowe i pocztowe są obowiązane, w razie dostrzeżenia przekroczenia niniejszego rozporządzenia przesyłkę zatrzymać i natychmiast w najkrótszej drodze donieść o wypadku Wydziałowi Apropowizacyjnemu Komisji Rządzącej i właściwemu Starostwu U. K. W., które

zabezpieczy zatrzymaną parafinę aż do dalszego zarządzenia. Nie odnosi się to do przesyłek poza granice Państwa Polskiego, dla których udziela zezwoleń wywozowych Departament Naftowy Wydziału Górniczego Komisji Rządzącej.

Produkcja świec.

§ 8.

1. Fabryki świec są obowiązane prowadzić dokładną ewidencję otrzymanej parafiny i wyrobionych z niej świec.
2. Waga świec wyprodukowanych z danej ilości parafiny musi być zgodna z wagą parafiny po strąceniu najwyżej 2% na manco.

Oddawanie świec.

§ 9.

1. Wydział Apropowizacyjny Komisji Rządzącej przyzna dla każdego powiatu pewien kontyngent świec, który pokryty zostanie przez poszczególne dla każdego powiatu co miesiąc wyznaczane fabryki.
2. Każda fabryka świec obowiązana będzie na pisemne zlecenie Wydziału Apropowizacyjnego Komisji Rządzącej wysłać natychmiast świece pod wskazanym adresem, ewentualnie wydać je odbiorcy na miejscu, po wylegitymowaniu się i złożeniu półówki, odpowiadającej cenie maksymalnej świec.

Rozdział świec.

§ 10.

- a) Przydzielone co miesiąca świece kontyngentowe dla każdego powiatu podlegają obowiązkowi oddania ich dla użytku ludności w myśl zarządzeń Władzy politycznej I. Instancji.
- b) Od udziału w rozdziale świec są wyłączone zakłady wojskowe i zarząd kolei żelaznych.

§ 11.

- a) Świece może nabywać każdy tylko w razie rzeczywistego i koniecznego zapotrzebowania zatem tylko wtenczas, kiedy nie rozporządza innym środkiem do oświetlenia lub ilością świec wystarczającą do pokrycia tego zapotrzebowania.
- b) Władza polityczna I. Instancji oznaczy w miarę stojącego do dyspozycji kontyngentu, czy i jaką ilość świec może nabyć każdy poszczególne odbiorca, oraz które zapotrzebowania jako ważniejsze i pilniejsze mają być przed innymi pokryte. Uwzględni on w pierwszej linii urzędy i zakłady użyteczności publicznej, instytucje, kooperatywy, zakłady przemysłowe, handel, rękodzielników i t. d., w końcu zaś poszczególne gospodarstwa domowe.

§ 12.

- a) Władza polityczna I. Instancji może ustanowić w powiecie rejon, w których sprzedaż świec zajmować się będą poszczególne wyznaczone do tego organizacje handlowe, kupey, gminy i t. p.
- b) Rozdział świec pomiędzy rejon, poruczy Władza polityczna I. Instancji pod ścisłą kontrolą i poleceniem bezwzględnie zastosowania się do każdorazowo wydanych zarządzeń — kupcom lub organizacjom handlowym.

Kontrola Rozdziału.

§ 13.

- a) Do kontroli rozdziału świecami wprowadzi Władza polityczna I. Instancji karty dla je-

dnorazowego poboru, lub karty odcinkowe do peryodycznego poboru świec, albo zarządzi uwidocznienie poboru na istniejących już kartach poboru innych produktów, przede wszystkim na kartach poboru nafty.

- b) Tak grosista jak i kupiec rejonowy, są obowiązani prowadzić dokładny rachunek otrzymanych i rozsprzedanych świec, a to celem umożliwienia ścisłej kontroli. — Komisaryat powiatowy lub organa kontrolne mają prawo wglądać każdego czasu w prowadzone rachunki.

§ 14.

Od postanowień tego rozporządzenia wyjęte są świece woskowe, cerzynowe i stearynowe.

§ 15.

Przy sprzedaży świec hurtownie loco wagon, stacya nadawcza fabryki, nie śmie być przekroczoną cena 4.50 K za 1 kg. netto. — W cenie tej mieści się także opłata za opakowanie papierowe i skrzynie.

§ 16.

Cenę maksymalną detaliczną, w każdym powiecie oznacza się w ten sposób, że wliczając fracht kolejowy do stacyi odbiorczej, przewóz do składu, zysk kupców, opakowanie i t. d. cena 1 kg. netto nie może przekraczać kwoty 5.40 K. Wliczenie w jakikolwiek sposób innych kosztów i podnoszenie ceny jest bezwarunkowo wzbronione.

Postanowienia karne.

§ 17.

- a) Przekroczenie przepisu niniejszego rozporządzenia, przekroczenia na jego podstawie wydanych zarządzeń, każde współdziałanie przy ich przekroczeniu, obejście, udaremnienie o ile nie podlega surowszym karom po myśli istniejących i obowiązujących ustaw, karane będzie przez Starostwa U. K. W. grzywną do 20.000 kor., albo aresztem do 6 miesięcy. Kary te mogą być razem stosowane.
- b) W razie zarządzenia można także orzec utratę uprawnienia przemysłowego.
- d) Kwoty uzyskane z grzywn i sprzedaży zakwestyonowanych przedmiotów, przeznaczy Wydział Apropowizacyjny K. Rz. na cel odpowiedni.
- e) Czyny karygodne przedawniają się po upływie roku.
- f) Za przekroczenie można w myśl rozporządzenia ministerialnego z dnia 1. marca 1919. Dz. u. p. Nr. 49 wydać bez poprzedniego postępowania zarządzenia karne.
- g) Od postanowień niniejszego rozporządzenia i od zarządzeń wydanych na jego podstawie niema odwołania.

Początek mocy obowiązującej.

§ 18.

- a) Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.
- b) Równocześnie traci moc obowiązującą rozp. c. k. N. i. t. n. Galicji z dnia 10. sierpnia 1917. L. 19314, 4077, XIX. wydanego na zasadzie rozp. minister. z dnia 2. sierpnia 1917. Dz. u. p. Nr. 328 w przedmiocie uregulowania sprzedaży świec i nadzoru nad obrotem świecami w Galicji.

Za Wydział Apropowizacyjny:

Inż. Władysław Rucharski, m. p.

17

(sobota) b. m. uroczyste otwarcie restauracji

w ogrodzie miejskim

Codziennie wielki koncert słynnej orkiestry wojskowej im. Króla Jana Sobieskiego pod os. kierownictwem kapelmistrza.

Znakomita kuchnia

»»»»» Chłodniki i napoje. »»»»»

Ceny przystępne.

Wstęp na koncert Ker. I. — W poniedziałki i piątki dla inwalidów Wojsk Polskich wstęp wolny.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.

Park Kościuszki :: (dawniej :: ogród pojezuicki)